




JUSTYNA SZUMACHER

JUSTYNA TYMIENIECKA-SUCHANEK

 <https://orcid.org/0000-0002-8709-9116>

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Instytut Literaturoznawstwa

Nie taki rekin straszny, jak go malują... Wywiad z Justyną Szumacher – polską podróżniczką i miłośniczką nurkowania z rekinami

Не так страшна акула, как ее малюют...
Интервью с Юстиной Шумахер – польской
путешественницей и любительницей
дайвинга с акулами

Абстракт

Интервью с Юстиной Шумахер – путешественницей, ныряющей (без защитной клетки!) с акулами в разных местах мира – ставит перед собой задачу показать, что эти рыбы не являются такой угрозой для человека, как общепринято думать. Шумахер считается в Польше экспертом в области дайвинга с акулами, обладающим большими теоретическими и практическими знаниями относительно поведения этих вдохновляющих рыб в их среде обитания. Она занимается деятельностью, направленной на осведомление общества необходимости защиты этого сверххищника, которому угрожает вымирание и разработку корректного восприятия этих животных путем свержения, укоренив-

The Shark Is Not as Scary as It Is Painted...
An Interview with Justyna Szumacher –
A Polish Traveler and Shark Diving
Enthusiast

Abstract

An interview with Justyna Szumacher – a traveler who dives (not in a protective cage!) with sharks in various places around the world – aims to show that these fish do not pose such a threat to humans as is commonly believed. Szumacher is considered an expert in diving with sharks in Poland, with extensive theoretical and practical knowledge about the behavior of these fascinating fish in their natural environment. It carries out activities aimed at raising awareness of the necessary protection of this apex predator, which is in danger of extinction, and shaping the appropriate perception of these animals by refuting the ethologically false image of a man-eating shark established in popular consciousness by the movie *Jaws*.

шогося в общественном мнении из-за фильма «Челюсти» ложного с этологической точки зрения образа акулы-людоеда.

Ключевые слова: Юстина Шумахер, акулы, мифы, стереотипы, дайвинг

Keywords: Justyna Szumacher, sharks, myths, stereotypes, diving



Fot. 1. Justyna Szumacher z rekinem tygrysim podczas nurkowania na Bahamach – Tiger Beach.

Autor: Robert „Grażdan” Knaż

Justyna Tymieniecka-Suchanek: Skąd wzięła się Twoja pasja? Jak zaczęła się Twoja historia nurkowa z rekinami?

Justyna Szumacher: Nigdy nie przepadałam za nudnymi podróżami, w związku z czym zawsze szukałam jakiegoś aspektu, który uczyni je ciekawymi. Kiedy pierwszy raz pojechałam do Egiptu, a było to już 25 lat temu, wybrałam się z grupą nurków, aby popływać na rafie koralowej w Morzu Czerwonym. Oczywiście wówczas pływałam tylko z ABC, czyli fajką, maską oraz płetwami. Wtedy też spotkałam pierwszego w swoim życiu rekina, który płynął tuż przede mną. Moja ówczesna reakcja była klasyczną odpowiedzią na to, co w życiu jest nowe i nieznanne. Strach złapał mnie w kleszcze niepewności i „kazał” się ratować ucieczką na łódź. Jedyną moją wiedzą na temat rekinów była wówczas ta pozyskana z filmu *Szczęki*, co uaktywni-

Nie taki rekin straszny, jak go malują... Wywiad z Justyną Szumacher – polską podróżniczką...

ło we mnie cały wachlarz przerażających emocji. Sądzę, że większość z nas automatycznie zareagowałaby w ten sposób w tej nietypowej sytuacji. Niewiedza rodzi strach, który jest często irracjonalny, jednak nasz umysł zawsze chce nas chronić przed czymś nieznanym, a szczególnie owianym mroczną legendą.

W tamtej sytuacji nie zdawałam sobie sprawy z tego, jak potencjalnie niebezpieczna mogła być ucieczka przed rekinem. O tych aspektach dowiedziałam się znacznie później, a teraz już sama edukuję w tym zakresie.

Wracając jednak do historii przypadkowo napotkanego rekina, chciałabym nadmienić, że miałam szczęście, bo nie popłynął za mną. Ta nietypowa sytuacja była dla mnie impulsem do odbycia kursu nurkowego i wtedy zaczęła się moja przygoda z nurkowaniem, która trwa do dziś.

J.T.S.: I jak dalej potoczyła się ta historia?

J.S.: Rekiny zaczęły mnie bardzo intrygować, ponieważ same coraz częściej do mnie podpływały. Z pełnym podziwem przypatrywałam się tym zwierzętom w ich podwodnym królestwie. Nie mogłam nadziwić się, jak takie drapieżne, silne i szybkie ryby mogą być jednocześnie tak piękne i pokazywać swój „wrażliwy” majestat. Z coraz większą atencją zaczęłam je obserwować. Ponieważ bardzo dużo nurkowałam, to miałam okazję spotykać różne gatunki rekinów, między innymi: **żarłacza białego, rekin tygrysie, młoty olbrzymie, rekiny: tępogłowe, rafowe, młoty, czarnopłetwe, białopłetwe, żółte, karaibskie**, i takie nietypowe, jak: **kosogon, rekin lamparci, wąsaty czy wielorybi**, i wiele innych. Ta podwodna podróż tak mnie wciągnęła, że realizowałam kolejne kursy nurkowe, aby móc nurkować głębiej i dłużej, bo niektóre gatunki rekinów żyją w silnych prądach. Podczas swoich nurkowań spotkałam bardzo wiele innych podwodnych zwierząt, między innymi: wieloryby, delfiny, żółwie, węże morskie, płaszczki, ale to właśnie rekiny skradły moje serce. Pomyślałam sobie, że muszę jakoś pomóc tym zwierzętom, ponieważ za dużo z nich jest zabijanych. I wtedy z wielką radością zainicjowałam spotkania dotyczące rekinów, wierząc, że przedstawianie ich w realnym świetle może przyczynić się do zrozumienia tych zwierząt, a w efekcie ich ochrony.

J.T.S.: Powiedz, proszę, coś więcej na temat tych spotkań. Jaki jest ich cel? Czy jesteś zwolenniczką edukacji społecznej na temat rekinów? W jaki sposób zmieniasz negatywne stereotypy związane z tymi zwierzętami?

J.S.: Przede wszystkim chcę obalić mit rekinów jako bezwzględnych zabójców i potworów pożerających ludzi. Film *Szczęki*, wyreżyserowany przez Stevena Spielberga i mający swoją premierę w 1975 roku, pokazywany jest do dziś, czyli już pół wieku. Kolejne jego emisje permanentnie wzbudzają sensację oraz szerzą niechlebną i nieprawdziwą opinię o rekinach. I choć sam reżyser nadmienił, że w filmie tym jest dużo reżyserskiej kreacji, to jednak kadr przedstawiający rekina zabójcę, ludojada mocno utrwalił się w umysłach ludzi.

Moim marzeniem jest odczarowanie negatywnego wizerunku tego zwierzęcia i przedstawienie go w prawdziwym świetle. Dlatego też od kilku lat prowadzę spotkania edukacyjne zarówno dla dzieci, młodzieży, jak i dla dorosłych. Odbywają się one w różnych placówkach (w ośrodkach kultury, bibliotekach, wyższych uczelniach, szkołach i innych placówkach kulturalnych) w całej Polsce. Na takich spotkaniach opowiadam o nurkowaniu z różnymi gatunkami rekinów, które spotkałam w różnych miejscach na świecie, prezentuję filmy i spektakularne fotografie wykonane podczas moich nurkowań z rekinami. Chciałabym nadmienić, że te przepiękne zdjęcia [por. fot. 1 i 2 – J.T.S.] wykonał mój kolega nurkowy Robert „Grażdan” Knaż, który plasuje się w gronie najlepszych fotografów podwodnych. Na spotkaniach prezentuję także prawdziwe zęby rekinów. Niektóre z nich znalazłam sama, ponieważ rekiny gubią zęby.

Dwadzieścia pięć lat nurkowania dało mi możliwość spotkania bardzo wielu gatunków rekinów, które z pełną pasją obserwuję w ich naturalnym środowisku. Podczas bliskich kontaktów z tymi fenomenalnymi rybami mogłam wiele się nauczyć i skonfrontować wiele informacji, które okazały się nieprawdziwe. Sama też jestem na etapie ciągłego poszerzania zakresu swojej wiedzy. Teraz tą „żywą” wiedzę przyniesioną z głębi oceanów, połączoną z realnym aspektem o wymiarze edukacyjnym, mogę dzielić się z innymi.

J.T.S.: Co każdy z nas może zrobić, aby przyczynić się do ochrony rekinów?

J.S.: Każdy z nas dzięki swojej otwartości i mądrości może propagować prawdziwą wiedzę na temat rekinów, a nie iluzję reżyserską ze słynnego filmu, która wciąż jest podsycana przez media. Wystarczy otworzyć się na edukacyjny aspekt dotyczący tych zwierząt ujawniany przez naukowe programy przyrodnicze czy fachową literaturę.

Już samo nieklasyfikowanie rekinów w sekcji „potwory” i przekazywanie obiektywnej wiedzy na temat tych zwierząt może uczynić wiele. Merytoryczna informacja wpływa na to, w co wierzymy, a to w efekcie przyczynia się do zmniejszenia strachu przed rekinami. A to właśnie strach jest prowokacją do agresji, która przejawia się w bestialskim i bezsensownym zabijaniu tych jakże potrzebnych zwierząt, a także szerzeniu krzywdzącej opinii na ich temat.

J.T.S.: Jak jeszcze możemy wpłynąć na ocalenie rekinów?

J.S.: Możemy przyczynić się do ochrony tych zwierząt, redukując połowy komercyjne. A najdotkliwiej jest to zauważalne w przemyśle kosmetycznym, farmaceutycznym czy odzieżowym. Inny barbarzyński akt to proces pozyskiwania płetw rekina jako afrodyzjaka, który często gości w weselnej zupie na chińskim stole. Proces ten jest bestialskim zamachem na życie rekinów. Zwierzęta te są wyławiane, a potem żywe, z obciętymi płetwami, wrzucane z powrotem do wody. Bez tych części ciała nie mogą pływać, a więc i oddychać, ze względu na to, że są rybami. Umierają więc w okrutnych okolicznościach. W tej kwestii także możemy szerzyć swój apel o zaniechanie tych okrutnych praktyk.

Nie taki rekin straszny, jak go malują... Wywiad z Justyną Szumacher – polską podróżniczką...

Innym aspektem godnym uwagi jest fakt, że często z wielką nonszalancją i brakiem szacunku wkraczamy do podwodnego ekosystemu, nie pamiętając przy tym, że to środowisko nie należy do nas. Jest ono domem podwodnych zwierząt i to one wyznaczają obowiązujące w nim reguły. Jakże małym, a jednocześnie milowym krokiem jest świadome korzystanie z uroków błękitnych oceanów, mające na uwadze poszanowanie życia podwodnego, w tym także rekinów. W jaki sposób? Wystarczy wspomniana wcześniej świadomość edukacyjna, a nie brawurowe zachowania, które mogą być prowokacją do ataków ze strony rekinów. Ludzie czasami prowokują rekiny – drażnią je. Dotykają, uderzają, aby móc potem pochwalić się tym niechlubnym czynem jako czymś bardzo bohaterskim. Z tego też powodu czasami dochodzi do sprowokowanych ataków. Media tylko żerują na takich incydentach, nie zostawiając suchej nitki na tych zwierzętach, jednocześnie nie biorąc pod uwagę faktu, że zawinił człowiek. Rekiny nie mają prawa głosu, więc same się nie obronią. Swoistym kuriozum stały się ostatnio modne listy gończe za rekinami, które zraniły człowieka. Te zwierzęta żyją w swoim rytmie zgodnym z prawem natury. Kto, jak nie człowiek, istota na wyższym poziomie rozwoju, ma zrozumieć i dostosować się do specyfiki świata od milionów lat regulowanej przez przyrodę.

Merytoryczna jakość naszego postrzegania rekinów sprawia, że stajemy się kreatorami nowego i lepszego świata – podwodnego świata, co niewątpliwie może mieć wpływ na populację tych ryb. Może ktoś pomyśleć, że jestem zbyt optymistyczną idealistką, bo przecież proekologiczne działania propagowane przez niewielką grupę osób są tylko kroplą w oceanie. Przyszedł mi na myśl fragment z mojej ulubionej książki *Atlas chmur* Davida Mitchella, w którym jest mowa o tym: **czymże jest każdy ocean, jeśli nie morzem kropel?**

J.T.S.: Czytałam, że po premierze filmu *Szczęki* liczba zabitych rekinów bardzo wzrosła.

J.S.: Oczywiście. Chodzi o to, że ten film miał bardzo negatywny wpływ na postrzeganie rekinów i przyczynił się do masowego zabijania tych zwierząt. Po jego emisji liczba zabitych rekinów gwałtownie wzrosła – nawet kilkunastokrotnie. Najnowsze badania, ze stycznia 2024 roku, ukazują bezlitosne statystyki, które głoszą, że rocznie zabijanych jest nawet 80 milionów tych zwierząt.

Ludzie, inspirowani obrazem rekinów jako krwiożerczych drapieżników, wykazywali wobec nich agresję i nienawiść. W rzeczywistości ataki na człowieka są rzadkie i najczęściej wynikają z pomyłek. Film *Szczęki* przedstawia wyjątkowo przerysowane sceny, sugerujące, że to rekin jest głównym wrogiem człowieka. To wywołało powszechne lęki i zrodziło błędne przekonania na temat tych zwierząt. Skutkiem tego było masowe polowanie na rekiny, które trwało przez długie lata – a nawet nadal trwa. Warto teraz spojrzeć na te stworzenia z innej perspektywy i zrozumieć ich istotną rolę w ekosystemie podwodnym. Należy pojąć, że rekiny są potrzebne w tym środowisku.

J.T.S.: Jaka więc jest rola rekinów w podwodnym ekosystemie? Dlaczego te zwierzęta są w nim potrzebne? Dlaczego obecność rekinów w ekosystemie wodnym jest tak bardzo ważna? Czy podwodny świat może bez nich istnieć?

J.S.: Bez rekinów ekosystemy morskie mogłyby doświadczyć poważnych zmian, które mogłyby prowadzić do destabilizacji i degradacji tych środowisk. Zwierzęta te odgrywają kluczową rolę w utrzymaniu równowagi ekologicznej poprzez kontrolę populacji innych organizmów morskich. Ich obecność zapobiega nadmiernemu rozmnażaniu się innych gatunków, co wpływa na strukturę i funkcjonowanie całego ekosystemu.

Bez rekinów populacje innych organizmów mogłyby się rozrastać niekontrolowanie, co mogłoby prowadzić do zmian w strukturze ekosystemów, spadku różnorodności biologicznej oraz zmniejszenia stabilności ekologicznej. W konsekwencji, ekosystemy morskie mogłyby być bardziej podatne na zmiany klimatyczne, zanieczyszczenie i inne czynniki negatywnie wpływające na ich zdrowie i funkcjonowanie.

Dlatego też zachowanie populacji rekinów jest istotne dla zachowania zdrowia i zrównoważenia ekosystemów morskich, co ma wpływ na cały globalny ekosystem.

J.T.S.: Czego nauczyło/uczy Cię obcowanie z rekinami?

J.S.: Słowo „pokora” przywołuje mi na myśl ocean, który jest naszym zarówno sojusznikiem, jak i potencjalnym wrogiem. Rekiny, pomimo swojej drapieżnej natury, są kluczowym elementem delikatnej równowagi ekosystemu morskiego. Niekiedy zapominamy, że to my wkraczamy w ich świat, a nie odwrotnie. To uczucie pokory rodzi szacunek dla potęgi oceanu i jego tajemniczych mieszkańców, jakimi są rekiny.

Czas spędzony w otoczeniu tych zwierząt nauczył mnie szacunku dla ich roli w ekosystemie, a także dla ich elegancji i mądrości. Pod wodą, w bliskości tych stworzeń, można dostrzec ich majestatyczny sposób poruszania się oraz zdumiewającą harmonię z otaczającym je światem. Te duże ryby morskie emanują czymś godnym podziwu i przyciągają uwagę swą magnetyczną siłą.

Na swoim blogu www.rekiny.eu opisałam różne spotkania z rekinami (między innymi: żarłaczem tygrysim i białym, rekinami: karaibskimi, żółtymi oraz jedwabistymi, młotem olbrzymim oraz rekinem wielorybim). To jednak rekin tygrysi skradł moje serce i wzbudził we mnie najwięcej emocji.

J.T.S.: Wiem, że po wielu latach realizujesz odkładane w czasie swoje wielkie marzenie, jakim jest studiowanie psychologii. Jak w tym kontekście mogłabyś odnieść się do swoich obserwacji wynikających ze spotkań z rekinami?

J.S.: Bliskie spotkania z tymi dużymi drapieżnikami skłaniają mnie do przekraczania granic własnych możliwości i wychodzenia ze strefy komfortu. Aby nurkowania były bezpieczne, nie można podejmować żadnych nieprzewidzianych zachowań generowanych przez strach. Tutaj potrzebny jest spokój, pewność siebie, a przede wszystkim panowanie nad własnymi emocjami.

Nie taki rekin straszny, jak go malują... Wywiad z Justyną Szumacher – polską podróżniczką...

To jest znacząca lekcja, jakże potrzebna także w życiu tutaj, na lądzie. Dzięki przekraczaniu kolejnych swoich granic wiesz, że za ich linią skrywa się wiele możliwości. Zdajesz sobie sprawę ze swojej decyzyjności i sprawczości. Uczysz się kontroli nad własnym umysłem i widzisz, że możesz wyzwalać tylko te emocje, na które sobie pozwolisz. Tam, pod wodą, w obecności króla oceanów – rekiną, mój świadomy umysł prowadzi żywą polemikę z podświadomością. Dlaczego? Aby mieć racjonalną władzę nad sytuacją i aby nie popełnić błędu.

To przekraczanie granic swojego umysłu tam, pod wodą, pokazało mi, że równie dobrze można to zastosować w każdej sytuacji życiowej. Bo tylko wtedy, kiedy uwierzymy, że odwaga jest w nas, będziemy zdolni do realizacji swoich najśmielszych marzeń.

Tak jak i w życiu, także podczas nurkowań z rekinami dużą rolę odgrywa pokora. Ta królowa wszelkich cnót pokazuje, że taka cecha, jak pewność siebie, jest co prawda bardzo wskazaną, pożądaną wartością, kiedy jednak zmierza w stronę egzaltowanej arogancji, może zwiastować bolesny upadek.

J.T.S.: Jak można interpretować mowę ciała rekinów?

J.S.: Rekiny poprzez swoje zachowanie i mowę ciała komunikują wiele różnych rzeczy. Zakrzywiony grzbiet i wygięty ogon, zwężanie oczu, unikanie kontaktu wzrokowego, a nawet impulsywne manewry – wszystko to może być dla nas wskazówką dotyczącą ich stanu emocjonalnego i intencji. Okrążanie ofiary lub innych zwierząt, zmiany w zachowaniu czy podkurczone płetwy piersiowe również mogą świadczyć o zdenerwowaniu rekina lub niepokoju. Nawet sposób, w jaki drapieżnik ten otwiera swój pysk, może przekazywać informacje o jego stanie emocjonalnym. Wszystkie te symptomy są ważne dla obserwatorów, aby zrozumieć, co zwierzę chce im przekazać, i jak reagować, aby zachować bezpieczeństwo. Tak więc, poprzez mowę ciała rekiny wyrażają swoje emocje, potrzeby i intencje w środowisku wodnym, co umożliwia nam lepsze zrozumienie tych fascynujących stworzeń.

J.T.S.: Czy istnieją konkretne środki bezpieczeństwa, których przestrzegasz podczas nurkowania z rekinami?

J.S.: Nie stosuję żadnych odstraszcaczy pod wodą (na przykład pałki z prądem, środków chemicznych itp.), które by mogły przstraszyć rekiny. Być może dla wielu osób zabrzmiało to niewiarygodnie, ale wszystko bazuje na wiedzy dotyczącej zachowań tych zwierząt i panowaniu nad własnymi emocjami. Wiem, jak rekiny funkcjonują w podwodnym świecie i jak odbierają otaczającą je rzeczywistość. Ta wiedza daje mi poczucie świadomości, co mogę zrobić, a czego lepiej unikać, aby ich nie stresować. Zawsze należy mieć na uwadze, że to są bardzo dobrze rozwinięte ryby, które wykazują cechy inteligencji poznawczej i adaptacyjnej.

Podczas nurkowania z rekinami niezwykle ważne są umiejętności płynności w nurkowaniu, swobodnego poruszania się pod wodą oraz opanowanie obsługi sprzętu. W tej przygodzie nie ma miejsca na wahania czy chwile niepewności.

Kluczowe jest także zachowanie spokoju i harmonii pod wodą, unikanie niekontrolowanych gestów, które mogą zainteresować rekiny.

Pewność siebie i przewyciężenie strachu mają kluczowe znaczenie, podobnie jak umiejętność patrzenia prosto w oczy drapieżnikom, co pokazuje, że się ich nie boimy. Rekiny, które mają wyostzone zmysły i potrafią dostrzec nawet najmniejsze zmiany w otoczeniu, mogą wyczuć również oznaki naszego niepokoju.

J.T.S.: Czy miałas kiedyś sytuację, która sprawiła, że zaniepokoiłaś się o swoje bezpieczeństwo podczas nurkowania z rekinami?

J.S.: Podczas moich spotkań – a przeprowadziłam ich już 190 – wiele osób pyta mnie o bolesne interakcje z rekinami, których doświadczyłam pod wodą. Bardzo się cieszę, że nie przeżyłam tak dotkliwych przygód. Choć przyznaję, że w historii moich wieloletnich podwodnych wędrówek znajduje się wiele opowieści nasączonych nutką adrenaliny, niepewności czy braku poczucia bezpieczeństwa. Większość z nich dotyczy raczej samego nurkowania niż bliskiego obcowania z rekinami. Czasami śmieję się, że rekiny po prostu mnie lubią, bo robię dla nich dużo dobrego. Być może czują, że jestem ich osobistym adwokatem [śmiech]. Poprzez edukację z zakresu życia tych zwierząt często zmieniam u ludzi percepcję. Wymazuję z ich świadomości straszny kadr rekina-potwora, a w to miejsce implikuję rzetelną wiedzę połączoną z prawdziwymi historiami, których doświadczyłam w różnych morzach i oceanach podczas spotkań z rekinami. Jako pierwsza osoba w Polsce postanowiłam edukować nasze społeczeństwo, a nie straszyć tymi zwierzętami. Ten pozytywny obraz rekina zaprezentowałam już tysiącom dzieci w szkołach, a nawet w przedszkolach w całym kraju.

Często podkreślam, że jestem pełna uznania dla wiedzy dzieci, a szczególnie dla ich otwartości do jej pozyskiwania. Z wielką nadzieją patrzę w przyszłość, dopatrując się w tym młodym pokoleniu siły sprawczej zmieniającej świadomość ludzi w kwestii rekinów. Już teraz widoczna jest różnica między postrzeganiem tych zwierząt przez dorosłych i przez dzieci. Dla tej pierwszej grupy film *Szczęki* ciągle jest źródłem wiedzy, a dla dzieci to bajka. Ten proces wygląda teraz następująco: ja edukuję dzieci, a one swoich rodziców. Ta spirala edukacyjna już bardzo się rozprzestrzeniła. I tym sposobem spełnia się moje marzenie. Zdjęcie tej mentalnej kłątwy z rekinów oraz patrzenie na te zwierzęta z pełnym szacunkiem i zrozumieniem.

J.T.S.: Co jeszcze wyrządza rekinom krzywdę?

J.S.: Największą krzywdę rekinom wyrządzają media poprzez podsycanie nieprawdziwych informacji i tanich sensacji. Sama doświadczyłam tego kilkakrotnie, udzielając wywiadów. Nierzadko media chciały podnieść swoje statystyki oglądalności/słuchalności/klikalności poprzez spektakularne tytuły nadawane tymże rozmowom. Na przykład: *Kobieta, która nurkuje z rekinami i nie da się im pożreć*. Taki pejoratywny tytuł mógłby aktywować wiele negatywnych emocji u słuchacza lub czytelnika. Dlatego niejednokrotnie rezygnowałam z takich wywiadów. Przyjmu-

ję zaproszenia tylko do takich stacji czy czasopism, które propagują merytoryczną wiedzę i promują jej wartościowy aspekt.

J.T.S.: Ale wracając do sytuacji niebezpiecznych: czy możesz przywołać jakąś ciekawą historię, której byłaś świadkiem?

J.S.: Podczas jednego z nurkowań – a było to na Socorro – podczas wychodzenia z wody na powierzchnię bardzo blisko towarzyszyły nam, nurkom, rekiny jedwabiste. Ich zuchwałe nawiązywanie z nami kontaktu było dość niepokojące. Otóż, rekiny te łapały nasze płetwy albo przepływały na tyle blisko, aby móc wejść w tak zwany ślizg, czyli otrzeć się o nas (o twarz, rękę czy nogę) swoimi ciężkimi cielskami. Sama wówczas czekałam na swoją kolej do wynurzenia i z lekkim niepokojem obserwowałam całe to zdarzenie. Świadomość, że zaraz moje nogi pozostaną pod wodą, a oczy nie będą mogły zarejestrować, co dzieje się pod błękitną taflą, nie napawała optymizmem. Tym bardziej, że pod nami pływało kilka rekinów. Z poziomu nurka oczekującego na swoje wyjście na łódź widziałam, jak trzech moich kolegów odganiało je. Jeden z nich uderzył rekina pięścią w nos (pysk), a inny kopnął płetwą – wszystko po to, aby odsunąć zwierzęta. Po tym zdarzeniu nastąpiła moja kolej. Nie będę kreować się na bohaterkę, twierdząc, że nie czułam wówczas pewnej obawy czy lęku. I wtedy wydarzyło się coś, czego nie zapomnę do końca życia. Nieśmiało rozglądałam się dookoła siebie, ale rekinów nie było podczas mojego wynurzenia się na powierzchnię. W tamtym momencie nie mogłam zrozumieć zaistniałej sytuacji. Lokalny meksykański przewodnik uśmiechnął się wówczas do mnie i powiedział, że rekiny mnie lubią. Bardzo mnie to wtedy ucieszyło, ale tak naprawdę wyjaśnienie tego zdarzenia jest nieco inne. Dowiedziałam się, że rekiny mnie nie widziały. W praktyce oznacza to, że nie słyszały mnie. Z racji, że poruszam się możliwie cicho i spokojnie pod wodą, nie emituję niepotrzebnych drgań. Bo to właśnie nadmierne wibracje wywoływane przez intensywniejsze ruchy docierają do rekinów jako komunikat, że coś się dzieje, a być może i w pobliżu znajduje się zraniona ryba. Dzieje się tak, ponieważ częstotliwość dźwięku jest taka sama w obu tych sytuacjach. Moi koledzy zachowywali się dość niespokojnie, co mogło emitować te impulsy w kierunku rekinów jedwabistych.

J.T.S.: Dlaczego rekiny wchodzą z ludźmi w interakcję?

J.S.: Wiele interakcji między rekinami a ludźmi wynika z błędnego rozpoznania sytuacji przez rekiny lub z ludzkiego zachowania, które może wzbudzać u nich niepokój. I choć według biologów i innych badaczy nie ma jednoznacznych dowodów na to, że zwierzęta te aktywnie starają się nawiązywać relacje z ludźmi w sensie społecznym czy przyjacielskim, to przykład Cristiny Zenato może mocno zmienić ten sposób myślenia. Ze swojej strony mogę śmiało powiedzieć, że rekinami zdecydowanie kieruje ciekawość.

Kiedy jako nurkowie schodzimy pod wodę, często towarzyszą nam rekiny, które – mamy wrażenie – śledzą każdy ruch naszych ciał. Pływają wokół nas,

utrzymując ciągły kontakt wzrokowy. Czasami na chwilę odpływają, po czym wracają, dotrzymując nam towarzystwa. Kieruje nimi nieokiełznana ciekawość, dlatego też umożliwiamy rekinom zaspokojenie jej. W jaki sposób? Kiedy znajdujemy się na dnie, pozostawiamy wolne przestrzenie pomiędzy poszczególnymi nurkami, umożliwiając rekinom swobodne przepływanie. Ryby te w pewnym sensie przeslizgują się między nami, nierzadko ocierając się swoimi wielkimi ciałami o nasze albo z wielkim impetem uderzając o nas. Siła ta zależna jest od dynamiki przepływającego rekina. Ślizg ten oznacza, że mają do nas zaufanie i czują się swobodnie w naszej obecności, w przeciwnym razie utrzymywałyby dystans. Jednak dzięki tej „bliskości” mogą lepiej zaspokoić swoją ciekawość. Czasami odnoszę trochę wrażenie, że „popisują” się jak dzieci. Cały czas mamy jednak na uwadze, że są to drapieżne zwierzęta, które działają instynktownie.

Z wielką ciekawością obserwując zachowanie tych zwierząt, trudno nie odnieść się do pewnego rodzaju ich inteligencji. Powiedziałabym, że nie chodzi tutaj o inteligencję bazującą na wyższych uczuciach, ale podkreśliłabym aspekt inteligencji poznawczej oraz adaptacyjnej.

Z wielką odpowiedzialnością chciałabym dodać, że inaczej zachowują się rekiny, które są przyzwyczajone do obecności człowieka, a inaczej te, które sporadycznie spotykają ludzi. Spotkanie rekinów na otwartym oceanie może wyglądać trochę inaczej. W tej sytuacji zwierzęta te mogą wykazywać dużą nieufność z racji tego, że nie są przyzwyczajone do człowieka, dlatego wskazana jest ostrożność. Z tego faktu można wysnuć wniosek, że z rekinami jest trochę jak z innymi zwierzętami. Dopóki czegoś nie poznają, dopóty na pewno nie zaufają.

J.T.S.: Czy miałas taką interakcję z rekinem? Jeśli tak, z jakim?

J.S.: Doświadczyłam kilku bliskich interakcji z różnymi gatunkami rekinów, na przykład z młotem olbrzymim, żarłaczem tygrysim, rekinami: jedwabistymi, karaibskimi i żółtymi. Polegały one przede wszystkim na wchodzeniu rekinów w tak zwany ślizg, czyli pływanie bardzo blisko mnie, ocieranie się o moje ciało, napięcie na płetwy, uderzanie o moją głowę i maskę nurkową. Bywały też takie bliskie wzrokowe interakcje, na przykład wówczas, kiedy rekin tygrysi kierował się w moją stronę i z dużą uważnością obserwował mnie. Utrzymywał ze mną długi i ciągły kontakt wzrokowy, jednocześnie płynąc wprost na mnie z góry. Sytuacja ta miała miejsce podczas nurkowań z żarłaczami tygrysimi na Bahamach na Tiger Beach. Rekin ten znajdował się zaledwie metr ode mnie. Pozwoliłam sobie na taką bardzo bliską interakcję, aby móc dokładnie obserwować jego intrygujący pysk i patrzeć na mnie oczy. W ostatniej chwili wyciągnęłam przed siebie plastikowy kij, tym samym wyznaczając bezpieczny dystans. Sytuację tę opisałam w jednym z odcinków mojego bloga www.rekiny.eu pt. *Spotkanie z rekinami tygrysimi*.



Fot. 2. Justyna Szumacher z rekinem tygrysim na Bahamach – Tiger Beach.

Autor: Robert „Grażdan” Knaż

J.T.S.: Czyli rekin tygrysi najbardziej Cię intryguje? To Twój ulubiony gatunek...

J.S.: Zdecydowanie tak. Na spotkanie z rekinami tygrysimi czekałam około 15 lat. Było to ukoronowanie mojej podwodnej podróży z tymi zwierzętami. Dlatego przygotowywałam się do tego z wielką skrupulatnością. Wyobrażałam sobie spotkanie z rekinem oraz pozyskiwałam jak najwięcej wiedzy na temat tego właśnie gatunku. Było to tak istotne, ponieważ podczas nurkowania z dużymi rekinami obowiązują nieco inne zasady. Dwie z nich są najważniejsze. Jedna dotyczy utrzymywania permanentnego kontaktu wzrokowego, a druga, bardziej radykalna, głosi, aby nie czuć strachu przed tymi rekinami. Zapewne wiele osób zdziwiło się teraz. Od razu spieszę z informacją, że kiedyś również doświadczyłam tego stanu, który wydawał mi się wielce abstrakcyjny. Jak się jednak okazało, trzeba było spełnić ten warunek, aby móc czerpać jak najwięcej radości, a nie niepewności, podczas tych bliskich spotkań z rekinami tygrysimi.

A jaki jest rekin tygrysi? Przepiękny, intrygujący i majestatyczny. Jego sylwetka wylaniająca się z głębi turkusowego oceanu przypomina czasami małą łódź podwodną. A kiedy wpadające pod taflę wody promienie jasnego słońca oświetlają go, wygląda niezwykle majestatycznie. Aż trudno oderwać wzrok od tego piękna. Pływa bardzo powoli i z wielką ciekawością obserwuje otoczenie. W chwili, kiedy kieruje swoje małe czarne oczy w Twoją stronę, czujesz głęboki, intensywny kontakt

wzrokowy. W tym momencie aż trudno uwierzyć, że jest to „tylko” ryba, jednak o bardzo rozwiniętych zmysłach. Według mnie tego rekina cechuje pewien rodzaj inteligencji. Być może nie wrodzonej, ale zapewne poznawczej i adaptacyjnej.

J.T.S.: Jak się przy rekinach zachowywać, a jakich zachowań unikać dla własnego bezpieczeństwa?

J.S.: Przy rekinie trzeba zachować spokój. Nie można wzburzać wody i głośno się zachowywać, ponieważ on inaczej odbiera impulsy emitowane przez taki ruch. Mówiąc wprost, rekin taką sytuację interpretuje w ten sposób: obok znajduje się zraniona ryba lub inne zwierzę – ponieważ taki ruch wytwarza dźwięki o częstotliwości podobnej do tej sytuacji. Może wtedy podплыnąć i przez przypadek ugryźć, po czym puścić, czując, że obiekt ten (człowiek) nie jest jego pokarmem.

Rekiny nie lubią, gdy ktoś pływa tuż nad nimi. Czują się wtedy zagrożone i to one chcą mieć kontrolę nad tym, co się dzieje pod nimi.

Rekiny uważnie obserwują otaczający je świat. Dużym osobnikom należy patrzeć prosto w oczy. W ten sposób wysyła się sygnał: „nie boję się ciebie”. Typowa reakcja obronna w przypadku kontaktu z drapieżnymi zwierzętami podwodnymi.

Rekinów nie wolno dotykać. Po pierwsze, mogą wówczas zareagować impulsywnie i ugryźć, a po drugie, ludzie mają inną florę bakteryjną i mogą przenieść na skórę tych zwierząt różne nieznanne im choroby.

J.T.S.: Jak można się z Tobą skontaktować?

J.S.: Zapraszam na stronę internetową: www.rekiny.eu, gdzie można poczytać moje historie nurkowe opisujące spotkania z rekinami. Można także znaleźć mnie w mediach społecznościowych: na Facebooku i Instagramie, pod adresem: [rekiny-justyny](https://www.facebook.com/rekinyjustyny). I od razu powiem, że zapraszam do kontaktu szkoły, przedszkola, domy kultury, biblioteki i inne placówki chcące zdobyć rzetelną wiedzę o rekinach od osoby, która obserwuje te zwierzęta bezpośrednio pod wodą.

Justyna Szumacher – absolwentka Politechniki Gdańskiej. Podróżniczka i pasjonatka nurkowania z rekinami. Autorka bloga www.rekiny.eu. Zgłębia tajemnice podwodnego świata już od 25 lat. Nurkowała z różnymi gatunkami rekinów (między innymi: żarłaczem białym i tygrysim, młotem olbrzymim, rekinami: tępogłowymi, wielorybimi, czarnopłetwymi). Obserwuje je w ich naturalnym środowisku i dzieli się faktami z ich życia na różnych spotkaniach tematycznych. Walczy z mitami i stereotypami na temat tych zwierząt. Jej celem jest „odczarowanie” złego wizerunku rekina z filmu *Szczęki*. Przeprowadziła 190 spotkań dla dzieci, młodzieży i dorosłych w szkołach oraz przedszkolach, bibliotekach, domach kultury i innych placówkach kulturalnych i naukowych. Pisze książkę dla dzieci na temat życia rekinów. Prelegentka między innymi na 23. Ogólnopolskim Spotkaniu Podróżników, Żeglarzy i Alpinistów (Kolosy), konferencji „Dziewczyny na Fali” zorganizowanej przez Narodowe Muzeum Morskie w Gdańsku (2023) oraz podczas Tygodnia Rekina zorganizowanego przez

Nie taki rekin straszny, jak go malują... Wywiad z Justyną Szumacher – polską podróżniczką...

Akwarium Gdyńskie (2023). Jako ekspertka ds. rekinów jest zapraszana do różnych programów radiowych i telewizyjnych (TVN, TV Tetka Tczew, TV Proart Poznań, TV TTM Wejherowo, Radio Tczew i Malbork, ESKA). Więcej informacji o działalności Justyny Szumacher można przeczytać na profilu na Facebooku i Instagramie: [rekinyjustyny](#).

Justyna Szumacher – graduate of the Gdańsk University of Technology. Traveller and passionate shark diver. Author of the blog [www.rekiny.eu](#). She has been exploring the mysteries of the underwater world for 25 years. She has dived with various species of sharks (including white and tiger sharks, hammerheads, blunthead, whale and blacktip sharks). She observes them in their natural habitat and shares facts about their lives at various thematic meetings. She fights myths and stereotypes about these animals. Her goal is to “disenchant” the bad image of the shark from the movie *Jaws*. She has conducted 190 meetings for children, young people and adults in schools and kindergartens, libraries, community centres and other cultural and scientific institutions. She is writing a children’s book on the life of sharks. Speaker, among others, at the 23rd National Meeting of Travellers, Sailors and Mountaineers (Kolosy), the conference ‘Girls on the Wave’ organised by the National Maritime Museum in Gdańsk (2023) and during the Shark Week organised by the Gdynia Aquarium (2023). As a shark expert she is invited to various radio and TV programmes (TVN, TV Tetka Tczew, TV Proart Poznań, TV TTM Wejherowo, Radio Tczew and Malbork, ESKA). More information about Justyna Szumacher’s activities can be read on her Facebook and Instagram profile: [rekinyjustyny](#).

Justyna Tymieniecka-Suchanek – dr hab., prof. UŚ; pracuje w Instytucie Literaturoznawstwa Uniwersytetu Śląskiego i na kierunku antropozoologia Uniwersytetu Warszawskiego. Autorka wielu publikacji, założycielka i kierowniczką prekursorskiej pracowni badawczej Laboratorium Animal Studies – Trzecia Kultura, afiliowanej przy Wydziale Filologicznym UŚ (działającej w latach 2014–2019); pomysłodawczyni, założycielka i redaktorka naczelna pisma „Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies”; pomysłodawczyni i organizatorka konferencji naukowych z cyklu „Człowiek – Inny/Obcy Byt”. Obecnie realizuje projekt badawczy „Prawosławna teologia zwierząt w eseistyce Tatiany Goriczewej” w ramach Narodowego Centrum Nauki „PRELUDIUM BIS-2” (nr 2020/39/O/HS2/02968). Członkini stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot. E-mail: Justyna.Tymieniecka@poczta.fm.

Justyna Tymieniecka-Suchanek – dr hab., prof. of the University of Silesia (associate professor); works at the Institute of Literary Studies at the University of Silesia and at the Department of Anthropozoology at the University of Warsaw. Author of numerous publications, founder and head of the precursor research unit Animal Studies Laboratory – Third Culture, affiliated with the Faculty of Philology of the University of Silesia (operating in 2014–2019); originator, founder and editor-in-chief of the journal “Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies”; originator and organiser of scientific conferences in the series

Justyna Szumacher, Justyna Tymieniecka-Suchanek

“Człowiek – Inny/Obcy Byt” [Man – Other/Other Being]. She is currently pursuing a research project “Prawosławna teologia zwierząt w eseistyce Tatiany Goriczewej” [Orthodox Theology of Animals in Tatiana Goricheva’s Essays] within the framework of the National Centre of Science “PRELUDIUM BIS-2” (no. 2020/39/O/HS2/02968). Member of the association Pracownia na rzecz Wszystkich Istot [The Workshop for All Beings]. E-mail: Justyna.Tymieniecka@poczta.fm.